

Sprawa Skripała – medialny jazgot bez cienia dowodów

16 marca 2018

Siergiei Ławrow powiedział, że Rosja odpowie na zarzuty o rzekome zatrucie 66-letniego byłego podwójnego agenta Siergieja Skripała i jego 33-letniej córki Julii tylko po oficjalnym wniosku ze strony brytyjskiego rządu.

Taki wniosek nie został jednak przedstawiony, Wielka Brytania odmówiła dopuszczenia Rosjan do śledztwa oraz udostępnienia próbek substancji, która rzekomo pochodzi z Rosji ograniczając się do nagonki medialnej i wymachiwania szabelką. Nie przedstawiając żadnych dowodów wskazujących na Rosję, brytyjska premier Theresa May podjęła tyradę przeciwko Rosji, która poskutkowała wydaleniem 23 rosyjskich dyplomatów. Pociągnie to oczywiście za sobą kroki odwetowe, Rosja wydała pewnie zbliżoną liczbę dyplomatów brytyjskich. Ta dyplomatyczna wojenka przyniesie jednak więcej strat Anglikom bo Rosjanie wyrzucą w pierwszej kolejności tych, co do których mają podejrzenia, że tylko udają dyplomatów. Wielka Brytania nie jest już światowym mocarstwem, gra co najwyżej w drugiej a może nawet trzeciej lidze. Nieobecność na Mundialu brytyjskich oficjeli, w tym członków rodziny królewskiej, z pewnością nie zostanie nawet zauważona. W sumie te żałosne podrygi Teresy May świadczą raczej o słabości Wielkiej Brytanii.

Przypadek Skripała przypomina zabójstwo byłego rosyjskiego agenta FSB z listopada 2006 r. później brytyjskiego agenta MI6 Aleksandra Litwinienki, którego jego własny ojciec Walter zakwestionował insynuacje, jakoby to Rosja stała za śmiercią syna. Litwinienko był zamieszany się w zorganizowaną działalność przestępczą z udziałem rosyjskiego oligarchy Borysa Bieriezowskiego, który został wyrzucony z Rosji przez Władimira Putina i uciekł do Londynu, by uniknąć oskarżeń. Berezowski był „sponsorowany” w Wielkiej Brytanii przez

księcia Kentu – kuzyna królowej Elżbiety II. Litwinienko zmarł z powodu zatrucia polonem, co było przyczyną śmierci także ostatniego palestyńskiego prezydenta Jasera Arafata. Ci, którzy byli najbliższymi Arafata, wierzą, że zabił go izraelski Mossad. Więc ma sens teza, że agenci Mosadu byli również zaangażowani w otrucie Litwinienki i w ostatnim przypadku Skripała. Agenci Mossadu często wykonują brudną robotę zarówno dla CIA, jak i MI6.

Bieriezowski został znaleziony martwy z szalem na szyi w 2013 roku w Ascot, uduszony w taki sam sposób, jak inny rosyjski oligarcha o nazwisku Nikołaj Głuszkow – przyjaciel Bieriezowskiego – znaleziony na początku tego tygodnia w Londynie. Głuszkow, były szef Aerofłotu, został złapany w czasie ofensywy Putina przeciwko oligarchom w 1999 roku. Został skazany za defraudacje na szkodę rosyjskich linii lotniczych i przez pięć lat przebywał w więzieniu przed swoją ucieczką do Londynu. Kiedy macherzy z Wall Street wykorzystywali swoją marionetkę Borysa Jelcyna do zawłaszczania rosyjskich aktywów państwowych pod koniec lat 90., rosyjscy oligarchowie – z których wielu ma podwójne obywatelstwo, rosyjskie i izraelskie – byli ich przedstawicielami i wykonawcami w Rosji. Istnieje wiele powodów, dla których brytyjski MI6 chce się pozbyć przynajmniej niektórych swoich agentów, po prostu zbyt wiele wiedzą. A jeśli można jeszcze przy okazji oczernić Rosję i samego Putina to zysk jest podwójny.

Z drugiej strony, gdy zbliżają się rosyjskie wybory w niedzielę, a Putin nie ma z kim przegrać, żadna racjonalna osoba nie dostrzeże jakiegokolwiek korzyści dla Putina z tych incydentów. Poparcie dla Putina jest tak wielkie, że nie musi sobie pompować popularności takimi głupimi trickami. Co innego, gdyby chodziło o Trumpa. Zamiast tego, przypadki Skripała i Głuszczoła powinny być postrzegane jako operacje false flag mające na celu eskalację napięcia międzynarodowego.

USA i ich sojusznicy ponieśli klęskę w Syrii i teraz szukają

pretekstu do ofensywy. Hezbollah i oddziały irańskie budzą w Izraelu panikę samym swoim istnieniem. „Najmoralniejsza armia świata” już raz dostała łupnia od Hezbollahu, który jeszcze wtedy nie był tak silny jak obecnie. A we wszystkich tych sytuacja centralną rolę zajmuje właśnie Rosja, która złamała amerykański i izraelski monopol na Bliskim Wschodzie. Taka porażka boli...

Cała sprawa jest o tyle kuriozalna, że T.May zażądała od Rosji „dowodów na niewinność” i dała na to 24 godziny. Z tego co pamiętam to jedynie Inkwizycja stosowała takie metody procesowe. Cały cywilizowany świat uważa oskarżonego za niewinnego do czasu przedstawienia dowodów i prawomocnego wyroku. Widać jednak, że Brytyjczycy mają inne, barbarzyńskie wzorce. I oni chcą być traktowani poważnie? Oczywiście polskie ratlerki już wyraziły swoją solidarność z idiotami z Londynu.

Jak powiedział minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow: „Wczoraj rosyjskie i zachodnie media argumentowały, że Rosja nie ma żadnych motywów. Ale ci, którzy chcieli kontynuować tę kampanię rusofobiczną we wszystkich sferach, prawdopodobnie mieli te motywów”.

Autorstwo: Jarek Ruszkiewicz SL

Źródło: NEon24.pl